

Marek T. Chmielewski

Rola salezjanów polskich w procesie inkulturacji charyzmatu księdza Bosko (ok. 1888-1918)

Seminare. Poszukiwania naukowe 14, 45-60

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MAREK T. CHMIELEWSKI SDB

ROLA SALEZJANÓW POLSKICH W PROCESIE INKULTURACJI
CHARYZMATU KSIĘDZA BOSKO (ok. 1888-1918)

„W naszym skromnym salezjańskim środowisku – podkreśla oficjalny komentarz do *Konstytucji Towarzystwa Salezjańskiego* – inkulturacja charyzmatu Założyciela wymaga zwracania dużej uwagi na znaki czasów i na specyficzny udział każdej kultury we wzmacnianiu tożsamości i jedności Zgromadzenia, poprzez przyjęcie różnorodności form, a zarazem wykluczenie uniformizmu oraz nacjonalizmów”¹. Taka dojrzała świadomość uniwersalnego charakteru charyzmatu ks. Bosko jest w Zgromadzeniu Salezjańskim efektem procesu sięgającego swymi początkami końca ubiegłego stulecia. To właśnie w tamtym okresie, w wyniku ekspansji światowej dzieła ks. Bosko, doszło po raz pierwszy do konfrontacji Zgromadzenia powstałego w kontekście kultury i religijności włoskiej z kulturami narodów, które reprezentowali tak salezjanie narodowości innych niż włoska, jak i wielonarodowa rzesza nowych adresatów salezjańskiego posłannictwa. W okresie, który zamka się pomiędzy latami bezpośrednio poprzedzającymi śmierć Założyciela Towarzystwa Salezjańskiego (1888) a końcem pierwszej wojny światowej (1918), w proces ten wpisali się w sposób znaczący salezjanie polscy.

GENEZA KULTU KULTURY WŁOSKIEJ W ZGROMADZENIU SALEZJAŃSKIM
W OKRESIE RZĄDÓW KS. JANA BOSKO (1815-1888)
I KS. MICHAŁA RUA (1837-1910)

Zgromadzenie Salezjańskie powstało w wyniku starań organizacyjnych i legislacyjnych podjętych przez ks. Jana Bosko w okresie od 1859 do 1874². Środowiskiem jego wzrostu był Piemont, który od 1848 r. zdominował proces jednoczenia

¹ *Program życia salezjanów księdza Bosko. Przewodnik po lekturze Konstytucji Salezjańskich*, tłum. z j. hiszpańskiego ks. Józef Kurowski, Poligrafia Salezjańska, Kraków 1997, s. 98.

² Por. R. Alberdi, C. Semeraro, *Società Salesiana di San Giovanni Bosco*, [w:] G. Pelliccia, G. Rocca (red.), *Dizionario degli Istituti di Perfezione*, t. VIII, Edizioni Paoline, Rzym 1988, kol. 1689-1690.

się państwa włoskiego, a od 1870 r., obok innych księstw i królestw położonych na Półwyspie Apenińskim, stał się integralną częścią Włoch³. Rzeczą naturalną dla nowopowstałego Zgromadzenia były jego związki z kulturą i religijnością włoską, w której się narodziło i z którą związani byli jego pierwsi członkowie, wszyscy narodowości włoskiej.

Pierwsze problemy wynikające z owego naturalnego powiązania *salezjańskości* z *włoskością* poczęły ujawniać się wraz z rozwojem Zgromadzenia poza terytorium Włoch. Tak za życia ks. Bosko jak i w okresie rządów jego pierwszego następcy, ks. Michała Rua, salezianie nie zdawali sobie sprawy z tego co właściwie jest istotą *ducha salezjańskiego*, którego precyzyjne określenie pozwala Zgromadzeniu pozostać wiernym charyzmatowi Założyciela. Aby zachować wierność ideałowi ks. Bosko starano się wtedy – jak podkreśla ks. Alberto Caviglia (1868-1943) – „naśladować i powtarzać to wszystko co czynił i jak czynił sam Ks. Bosko”⁴. Za najlepszy wzór do naśladowania uważano turyńskie Valdocco, które w wyniku długoletniego rozwoju ze zwyczajnego oratorium stało się kompleksem dzieł wychowawczych i Domem Macierzystym Zgromadzenia⁵. Próby automatycznego przeniesienia tego modelu *salezjańskości* do innych krajów sprawiały, że w Argentynie budowano nowe domy z refektarzami w piwnicy, bo tak było w Domu Macierzystym. W mroźnej Patagonii ciężko chorowano, ponieważ starano się ubierać tak jak we Włoszech. W Brazylii rejestrowano wypadki wyczerpania fizycznego ponieważ jadano tak jak we Włoszech i w upalne, parne dni stosowano się do programu dnia z Valdocco⁶. W Polsce – a właściwie w Galicji – próbowano tłumaczyć na język polski włoskie śpiewy i modlitwy ludowe, nie biorąc pod uwagę bogactwa lokalnej tradycji⁷.

³ Por. J. A. Gierowski, *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 446-484.

⁴ A. Caviglia, *La concezione missionaria di Don Bosco e le sue attuazioni salesiane* (= *Omnis Terra adoret Te. Collana delle Pubblicazioni Missionarie*, 24), Unione Missionaria del Clero in Italia, Rzym 1932, s. 20.

⁵ Por. J. M. Prellezo, *Valdocco nell'Ottocento tra reale e ideale (1886-1889). Documenti e testimonianze*, (= *Istituto Storico Salesiano – Roma. Fonti – Seconda serie*, 3), LAS, Rzym 1987, s. 336; P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. I: *Vita e opere* (= *Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. Studi storici*, 3), LAS, Rzym 1979², s. 103-120; a także tego samego Autora *Don Bosco nella storia economica e sociale (1815-1870)* (= *Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. Studi storici*, 8), LAS, Rzym 1980, s. 71-400, 414-614.

⁶ Informacje na ten temat znajdują się w następujących studiach autorstwa A.F. da Silva: *1890: La visita di Mons. Cagliari in Brasile*, [w:] *Ricerche Storiche Salesiane* [odtąd RSS] 2, 1989, s. 380, 384-385; *Unità nella diversità. Le visite di Mons. Cagliari in Brasile 1890-1896*, (= *Piccola Biblioteca dell'Istituto Storico Salesiano*, 12), LAS, Rzym 1990, 59 s.; *Patagonia: Realtà e mito nell'azione missionaria salesiana. Il Vicariato Apostolico della Patagonia Settentrionale*, [w:] RSS 1, 1995, s. 7-54, szczególnie s. 50.

⁷ Por. Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego Warszawa [odtąd ATSW], P 198: maszynopis zrehabilitowany przez ks. Andrzeja Świdę w 1983 r., zatytułowany *Wspomnienia salezjanów z taśmy magnetofonowej Ks. Cicheckiego*, wywiad z ks. Aleksandrem Kotułą, Oświęcim 25.07.1962.

Obok tych poniekąd naturalnych związków *salezjańskości* z *włoskością* w Zgromadzeniu, już za życia ks. Bosko, pojawiły się powiązania obu tych rzeczywistości świadomie faworyzowane przez samego Założyciela. Przykładem takich działań jest jego strategia misyjna. W wyborze Buenos Aires jako terenu pracy misyjnej, ks. Bosko kierował się dwoma względami. Po pierwsze miejsce to pozwalało misjonarzom na utworzenie swoistej bazy wypadowej do penetracji położonej w pobliżu Pampy Argentyńskiej, a co za tym idzie, stwarzało odpowiednie warunki do pracy misyjnej wśród *indios* zamieszkujących tamte tereny. Po drugie, zainteresowanie ks. Bosko wzbudziła obecność w Buenos Aires licznej kolonii włoskiej, która według jego projektu, stanowić miała punkt oparcia dla salezjańskich misjonarzy, swoistą oazę *włoskości* i miejsce wytechnienia po trudach pracy⁸. W ten sposób – od momentu rozpoczęcia działalności misyjnej w 1875 r. – w mentalności salezjanów zaistniał i począł się utrzymywać model pracy misyjnej, który zakładał obecność emigrantów włoskich jako czynnik sprzyjający skuteczności wysiłków apostołskich salezjańskich misjonarzy⁹.

Do znacznego nasilenia się powiązań pomiędzy *salezjańskością* i *włoskością* doszło w okresie rządów ks. Rua, który stał na czele Zgromadzenia w latach 1888-1910. Jego rektorat charakteryzowała dynamiczna ekspansja dzieła salezjańskiego w Europie i na terenach misyjnych: w Ameryce Północnej, w Afryce, Azji i przede wszystkim w Ameryce Południowej¹⁰. W Ameryce Łacińskiej misjonarzom salezjańskim przyszło pracować w młodych państwach powstałych po upadku kolonii hiszpańskich i portugalskich, kierowanych przez rządy liberalne, które w szybkim tempie doprowadziły do powszechnego upadku moralności. Tamtejszy Kościół, którego organizacja, duszpasterstwo, kontakty ze Stolicą Apostolską tkwiły korzeniami w poprzedniej epoce, nie był w stanie przeciwstawić się nowym wyzwaniom i zorganizować duszpasterstwo zdolne podnieść

⁸ Por. J. Borrego, *Il primo iter missionario nel progetto di don Bosco e nell'esperienza concreta di don Cagliari (1875-1877)*, [w:] P. Scotti (red.), *Missioni Salesiane 1875-1975. Studi in occasione del Centenario*, (= *Pubblicazioni del Centro di Studi di Storia delle Missioni Salesiane. Studi e ricerche*, 3), LAS, Rzym 1977, s. 63-86; a także tego samego Autora *Estrategia misionera de don Bosco*, [w:] P. Braido (red.), *Don Bosco nella Chiesa a servizio dell'umanità*. Studi e testimonianze (= *Istituto Storico Salesiano. Studi*, 5), LAS, Rzym 1987, s. 143-202.

⁹ Por. G. Rosoli, *Don Bosco e assistenza agli emigranti*, [w:] M. Midali (red.), *Don Bosco nella storia. Atti del 1° Congresso Internazionale su Don Bosco (Università Pontificia Salesiana - Roma, 16-20 gennaio 1989)* (= *Pubblicazioni del Centro Studi Don Bosco. Studi storici*, 10), LAS, Rzym 1990, s. 509-516; A. Caviglia, *Le iniziative italiane nel Sud America. Lezione tenuta al „secondo corso di missionologia” indetto dal 20 novembre al 2 dicembre del 1934 dalla Università Cattolica del Sacro Cuore e alla Commissione arcivescovile milanese per le opere missionarie*, Società Editrice «Vita e Pensiero», Mediolan 1935, 27 s.

¹⁰ Por. M. Wirth, *Don Bosco e i salesiani. Cinquant'anni di storia*, Elle Di Ci, Turyn-Leumann 1970, s. 234-262.

poziom moralny wiernych¹¹. Z tego też względu Pierwszy Latinoamerykański Synod Plenarny, który obradował w Rzymie w 1899 r., zwrócił uwagę na kilkumilionową rzeszę emigrantów włoskich obecną w krajach Ameryki Łacińskiej, którzy ze względu na wartości kulturalne i religijne jakie ze sobą przyniesli, stanowili potencjalne zarzewie odnowy moralnej społeczności. Biskupi zauważyli, że to przede wszystkim obecność duszpasterzy emigrantów była punktem odniesienia wokół, którego odradzała się tradycyjna rodzina włoska i odnawiały się formy życia społecznego charakterystyczne dla Półwyspu Apenińskiego. Wokół księży, zakonników i zakonnice włoskich powstawała społeczność o bogatej kulturze i obyczajowości, religijna i zdrowa moralnie, zdolna oprzeć się sytuacji rozkładu moralnego. W związku z tym biskupi nie tylko chętnie przygarniali emigrantów włoskich, ale dbali o odpowiednią dla nich opiekę duszpasterską, zalecając misjonarzom włoskim, aby oprócz działalności duszpasterskiej wśród rodaków, dokładali wszelkich wysiłków w celu propagowania i umacniania rodzimej kultury¹². W ten sposób sam episkopat południowoamerykański doprowadził do ścisłego połączenia katolicyzmu z kulturą włoską¹³.

Kiedy salezjanie, wierni pierwotnemu projektowi misyjnemu ks. Bosko, w znaczący sposób zaangażowali się w opiekę nad wychodźcami z Półwyspu Apenińskiego¹⁴, automatycznie włączyli się w nurt rodzącego się w Kościele ruchu odnowy społeczności latinoamerykańskiej za pomocą propagowania kultury włoskiej. W łonie Zgromadzenia nastąpiło w ten sposób zacieśnienie relacji pomiędzy *salezjańskością* i *włoskością*¹⁵.

¹¹ Charakterystykę generalną problemów napotkanych przez pierwszą generację misjonarzy salezjańskich w Ameryce Łacińskiej prezentuje G. Bottasso, *La Chiesa latino-americana in cui hanno avuto inizio le missioni salesiane*, [w:] Scotti (red.), *Missioni salesiane*, s. 133-140. Sytuację społeczną, polityczną i ekologiczną tego kontynentu w omawianym okresie przedstawia szeroko R. Aaubert, *Il pontificato di Pio IX (1846-1878)*, t. I-II, [w:] A. Fliche, V. Martin (red.), *Storia della Chiesa*, t. XXI/1-2, SAIE, Turyn 1976², s. 675-688; R. Aubert, R. Lill, *I contrasti tra il cattolicesimo e il liberalismo*, [w:] H. Jedin (red.), *Storia della Chiesa*, t. VIII/2, Jacka Book, Mediolan 1985, s. 404-417, oraz G. Martina, *La Chiesa nell'età dell'assolutismo, del liberalismo e del totalitarismo*, Morcelliana, Brescia 1978³, s. 27-101.

¹² Por. G. Rosoli, *Le organizzazioni cattoliche italiane in Argentina e l'assistenza agli emigranti italiani (1875-1915)*, „Studi Emigrazione” 75, 1984, s. 390-392; R. Costa, *Il contributo del clero alla colonizzazione rio-grandese*, [w:] G. Rosoli (red.), *Scalabrini tra vecchio e nuovo mondo. Atti del Convegno Storico Internazionale. Piacenza 3-5 dicembre 1987*, Centro Studi Emigrazione, Rzym 1989, s. 411-428.

¹³ Por. L. Favero, *Gli scalabriniani e gli emigranti italiani nel Sud America*, [w:] Rosoli (red.), *Scalabrini tra vecchio e nuovo mondo*, s. 396.

¹⁴ Podstawowe informacje na temat salezjańskiego duszpasterstwa emigrantów włoskich znajdujemy u G. Rosoli, *Impegno missionario e assistenza religiosa agli emigranti nella visione e nell'opera di don Bosco e i Salesiani*, [w:] F. Traniello (red.), *Don Bosco nella storia della cultura popolare (= Il popolo cristiano)*, SEI, Torino 1987, s. 289-329.

¹⁵ Por. R. Azzi, *Religione e patria: l'opera svolta dagli scalabriniani e dai salesiani fra gli emigranti*, [w:] R. Costa, L. A. de Boni (red.), *La presenza italiana nella storia e nella cultura*

Na początku obecnego stulecia znaczne zainteresowanie sprawami emigracji włoskiej zaczęły przejawiać także rząd i parlament włoski¹⁶. Niektórzy politycy tego kraju przypominali, że proces jednoczenia Włoch wykluczył ich państwo z równoległe odbywającego się podziału kolonii w Azji i Afryce. Dlatego też uważali, że jedyną możliwością odegrania przez państwo włoskie znaczącej roli na arenie międzynarodowej powinno stać się szerokie propagowanie rodzimej kultury. Emigracja włoska rozproszona w wielu krajach Europy, obu Ameryk, w Afryce i w Azji wydawała się być idealnym nośnikiem i rozsądnikiem *włoskości*. Dlatego też postanowiono dokonać wszelkich możliwych starań aby zapewnić emigrantom odpowiednią opiekę i wsparcie ich ojczystej kultury¹⁷. Do tego celu nie nadawał się lepiej nikt inny jak misjonarze włoscy, którzy bliscy wychodźcom mogli jednocześnie z prowadzeniem duszpasterstwa, dbać o rozwój kultury włoskiej w tym środowisku¹⁸.

Pod wpływem takich głosów rząd włoski rozpoczął kampanię finansowego wspierania rodzimych misjonarzy. Ze tego typu pomocy korzystali także salezjanie. W 1909 r. dzięki dotacjom ze strony rządu włoskiego Zgromadzenie prowadziło na misjach 26 szkół, z czego 10 w samej tylko Argentynie. W tym samym czasie, państwo włoskie, oprócz szkół salezjańskich, wspierało jedynie 14 szkół sercanów i 13 franciszkanów¹⁹. W ten oto sposób salezjanie znaleźli się w kręgu oddziaływania ideologii opartej na hasle „*ojczyzna-wiara*” lub lepiej „*katolicyzm-włoskość*”, propagowanej przez włoskie lobby polityczne²⁰. Taki

del Brasile (= *Popoazioni e culture italiane nel mondo*, 1), wydanie w j. włoskim pod red. A. Trento, Edizioni della Fondazione Giovanni Agnelli, Turyn 1991, s. 207-208.

¹⁶ Por. E. M. Capececiatro, *La legislazione italiana sull'emigrazione dal 1901 ad oggi: ispirazione ed effetti*, [w:] F. Assante (red.), *Il movimento migratorio italiano dall'unità nazionale ai nostri giorni*, t. I, (= *Biblioteca dei «Cahiers interationaux d'histoire economiquw et sociale»*, Libraire Droz, Genewa, s. 197-206; G. Dore, *La democrazia italiana e l'emigrazione in America*, (= *Biblioteca di storia contemporanea. Saggi e testimonianze*, 4), Morcelliana, Brescia 1964, s. 31-110; C. Furno, *L'evoluzione sociale delle leggi italiane sull'emigrazione*, Università Pontificia Lateranense, Rzym 1958, 121 s.

¹⁷ Por. G. L. Radice, *Le scuole italiane all'estero. Note sulla indecorosa politica della consulta da Rudinò a Tittoni*, Editrice Vincenzo Bonanni, Ortona a Mare 1910, s. 61, 66-67.

¹⁸ Por. L. Tosi, „*Fede e patria*”: *note su consoli e missionari degli emigranti (1890-1914)*, [w:] Rosoli (red.), *Scalabrini tra vecchio e nuovo mondo*, s. 514.

¹⁹ Por. L. Radice, *Le scuole italiane all'estero*, s. 50-51. Favero, który przeprowadził badania na temat rozwoju szkół włoskich w Argentynie w latach 1866-1914, stwierdza, że dzięki pomocy finansowej państwa włoskiego doszło w okresie od 1906 do 1914 do ponad trzykrotnego wzrostu liczby szkół salezjańskich na analizowanym terytorium. Jednocześnie ilość wychowanków salezjańskich zwiększyła się w omawianym okresie z 1400 do 4200: L. Favero, *Le scuole delle società italiane del mutuo soccorso in Argentina (1886-1914)*, „*Studi Emigrazione*” 75, 1984, s. 373.

²⁰ Por. Tosi, „*Fede e patria*”: *note su consoli e missionari degli emigranti (1890-1914)*, s. 509-518.

stan rzeczy sprzyjał pogłębieniu się na terenie Zgromadzenia wzajemnych powiązań pomiędzy *salezjańskością* i *włoskością*.

W 1886 roku kilka osobistości ze świata kultury, polityki i arystokracji zawiązało we Florencji *Narodowe Stowarzyszenie dla Pomocy Włoskim Misjonarzom Katolickim*. Stawiało ono sobie za cel wspieranie moralne i finansowe misjonarzy włoskich, którzy zobowiązywali się w zamian do propagowania kultury włoskiej²¹. Początkowo *Stowarzyszenie* oddziaływało w Afryce Północnej i Południowej, ale z czasem, tworząc w 1909 r. *Italica Gens*, organizację skupiającą wszystkie stowarzyszenia działające wśród emigrantów włoskich, przeniosła się też do Ameryki Południowej²². Właśnie na tym kontynencie *Italica Gens* odniosła szybki i nadspodziewany sukces, któremu w znaczący sposób przysłużyli się misjonarze salezjańscy: na 55 siedzib jakie organizacja posiadała w Argentynie i Brazylii, tylko 10 nie znajdowało się w domach salezjańskich²³.

Współpraca z *Italica Gens* i korzystanie z pomocy finansowej państwa włoskiego zmusiło salezjanów do szeregu działań na rzecz propagowania kultury włoskiej. Przede wszystkim dbano o to by wszyscy misjonarze salezjańscy, niezależnie od narodowości, posługiwali się w rozmowach językiem włoskim i nauczali go w szkołach. Sam ks. Rua domagał się w jednym ze swoich okólników szczegółowych sprawozdań z nauczania włoskiego w domach salezjańskich²⁴. Misjonarze mówili też kazania po włosku i w tym języku prowadzili katechizm²⁵. W ich mentalności utrwalił się bardzo szybko pogląd, że posługiwanie się językiem włoskim stanowi doskonały sposób na promowanie rzymskości Kościoła, podkreślenie znaczenia katolicyzmu²⁶, środek na zachowanie wierności ks. Bosko, jedności pomiędzy współbraćmi i bodziec dla wychowanków do wstąpienia do Zgromadzenia²⁷. Poza tym, język włoski czynił z salezjańskich domów misyjnych prawdziwe oazy *włoskości*, łatwo dostępne dla emigrantów włoskich²⁸. Salezjanie – jak stwierdza Rinaldo Azzi, brazylijski badacz problemu *włoskości* w Zgromadzeniu Salezjańskim – byli przekonani, że

²¹ Por. O. Confessore, *L'Associazione Nazionale per soccorrere i Missionari Cattolici Italiani, tra spinte «civilizzatrici» e interesse migratorio*, [w:] Rosoli (red.), *Scalabrini tra vecchio e nuovo mondo*, s. 411-428.

²² Por. Rosoli, *Le organizzazioni cattoliche italiane in Argentina*, s. 391.

²³ Por. tamże, s. 394-396; oraz tego samego Autora *Chiesa ed emigrati italiani in Brasile: 1880-1940*, [w:] „Studi Emigrazione” 66, 1982, s. 237.

²⁴ Por. *Lettere circolari di don Michele Rua ai salesiani*, Scuola Tipografica «Don Bosco», San Benigno Canavese 1910, s. 470.

²⁵ Por. „Bollettino Salesiano” 3, 1908, s. 76; 2, 1910, s. 41; F. surdich, *Gli italiani in Argentina nelle pubblicazioni dei salesiani (1875-1915)*, „Il Veltro. Rivista della Civiltà Italiana” 3-4, 1990, s. 279-290.

²⁶ Por. Azzi, *Religione e patria*, s. 207.

²⁷ Por. *Lettere circolari di don Michele Rua ai salesiani*, s. 143-144.

²⁸ Por. Azzi, *Religione e patria*, s. 207.

wytrwanie w wierze zależało w bezpośredni sposób od stopnia kultywowania kultury włoskiej w ich wspólnotach. Wielu z nich wyznawało wręcz zasadę wyższości kultury włoskiej nad innymi, zwłaszcza nad kulturami społeczności latynoamerykańskich. W wyniku tego typu inicjatyw w łonie Zgromadzenia *salezjańskość* i *włoskość* bardzo szybko się utożsały, a ich wzajemne powiązanie stało się jedną z cech charakterystycznych rozwoju dzieła salezjańskiego w okresie rządów ks. Rua²⁹.

SPECYFICZNY CHARAKTER OBECNOŚCI SALEZJANÓW POLSKICH W ZGROMADZENIU W OKRESIE REKTORATU KS. RUA

Przesadny nacisk na kultywowanie *włoskości* stał się już za rządów ks. Rua zarzewiem pewnych napięć wśród salezjanów. Zgromadzenie bowiem, z powodu przyjęcia w swe szeregi licznych członków nie Włochów, nabrało cech organizmu międzynarodowego³⁰. Ich obecność, a co za tym idzie bogactwo własnej kultury i patriotyzm, przyczyniły się do powstania w Zgromadzeniu naturalnej opozycji wobec narastającego znaczenia kultury włoskiej. Szczególną rolę odegrali w tym względzie salezjanie polscy.

Począwszy od lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku do końca pierwszego dziesięciolecia obecnego stulecia z terenów okupowanej Polski wyemigrowała do Włoch duża grupa młodych ludzi, którzy przyjęci zostali do tamtejszych szkół salezjańskich³¹. Zdecydowana większość tych młodzieńców pochodziła ze Śląska i Wielkopolski, znacznie mniejsza grupa przybyła z Królestwa Polskiego i terenów włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego, najmniej liczni byli mieszkańcy Galicji³². Do salezjanów we Włoszech trafili głównie z powodu bardzo słabej

²⁹ Por. tamże s. 208.

³⁰ Na potwierdzenie tego faktu wystarczy zaznaczyć, że w 31 salezjańskich wyprawach misyjnych jakie miały miejsce w okresie rektoratu ks. Rua, obok 974 Włochów wzięło udział prawie 100 Polaków, 58 Francuzów, 44 Niemców, 21 Hiszpanów, 10 Szwajcarów, 9 Irlandczyków, 7 Anglików, 6 Słoweńców i tyłuż Chorwatów, 4 Węgrów, po 2 Austriaków, Litwinów, Portugalczyków, Kolumbijczyków, Algierczyków, Palestyńczyków, po 1 Belgu, Argentyńczyku, Brazylijczyku i Urugwajczyku: por. Archivio Salesiano Centrale w Rzymie [odtąd ASC], A 834: *Missioni*, rejestr personalny salezjańskich wypraw misyjnych zatytułowany *Spedizioni missionarie. Registro 1875-1972*.

³¹ Por. K. Szczerba, *Kontakty Polaków z Księdzem Janem Bosko*, „Seminare” 9, 1987-1988, s. 111-137; A. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie. Rys historyczny*, ITS, Kraków 1984, s. 44-54. Należy zaznaczyć, że w omawianym okresie do szkół salezjańskich we Włoszech nie przyjmowano jedynie Polaków, ale także Niemców, Węgrów, Słoweńców, Czechów, Słowaków i Szwajcarów: por. S. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa. Preistoria e storia della provincia Austro-Ungarica della Società di S. Francesco di Sales (1868 ca. - 1919)*, (= *Istituto Storico Salesiano - Roma, Studi-10*), LAS, Rzym 1997, s. 68-82.

³² Do takiego wniosku doszedł Józef Długołęcki, który przeprowadził badania w ASC, analizując między innymi pochodzenie nowicjuszy salezjańskich narodowości polskiej, będących

sytuacji materialnej ich rodzin i niemożności kontynuowania nauki na poziomie gimnazjum i liceum³³. Wzrastanie w warunkach pruskiego *Kulturkampf* i carskiej rusyfikacji, które w równej mierze atakowały wiarę katolicką i polskość, sprawiło, że wykształtowała się w nich religijność osnuta na wartościach narodo-wo-chrześcijańskich, którą trafnie określa powiedzenie „Polak-katolik”³⁴.

Z takim bagażem młodzieńcy ci przyjmowani byli głównie do zorganizowanych dla nich instytucji salezjańskich na Valsalice w Turynie (1888-1898) i w Lombriasco (1894-1902)³⁵. Zgromadzenie, obok nauki języka włoskiego, zabezpieczyło im możliwość uzupełnienia braków w zakresie gimnazjum, zadbało o ich rozwój religijny i duchowy. Stworzyło im też możliwość zapoznania się z duchem ks. Bosko i z powołaniem salezjańskim, także w jego wymiarze misyjnym. Poprzez lekcje historii, geografii i literatury polskiej przyczyniło się do rozbudzenia w nich poczucia patriotyzmu, do właściwego posługiwania się mową ojczystą i do umiłowania zniewolonej Ojczyzny³⁶. Dzięki temu, stosun-

– w okresie od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia do roku 1914 – w nowicjatch poza terytorium własnej prowincji zakonnej: por. Archiwum Towarzystwa Salezjańskiego Kraków [odtąd ATSK], B 1454: maszynopis zredagowany przez Autora w 1975 r. w Kolonii, zatytułowany *Polacy w nowicjatch salezjańskich poza swoją prowincją do roku 1914. Próba dokumentacji*. [odtąd ATSK], B 1454: maszynopis zredagowany przez Autora w 1975 r. w Kolonii, zatytułowany *Polacy w nowicjatch salezjańskich poza swoją prowincją do roku 1914. Próba dokumentacji*.

³³ Informacje o tego typu motywacjach wyboru szkół salezjańskich we Włoszech znajdujemy we wspomnieniach kilku salezjanów polskich, wśród których są między innymi Franciszek Szkopek, Piotr Wiertelak i Wawrzyniec Mnich: ATSK, B 286: maszynopis ks. Piotra Wiertelaka zatytułowany *Wspomnienia z pobytu w Lombriasco 1896-1900*, zredagowany w Marszałkach w 1946 r.; B 289: manuskryp napisany przez ko. Franciszka Szkopka w Krakowie w 1944 r., zatytułowany *Pierwsi Polacy u salezjanów*, B 1426: maszynopis cytowanego uprzednio ko. Szkopka zredagowany w Krakowie w 1942 r., zatytułowany *Wspomnienia 1876-1942*; ATSW, P 197: maszynopis autorstwa ks. Wawrzyńca Mnicha zredagowany w Łodzi w latach 1945-46, zatytułowany *Moje wspomnienia z pobytu w Lombriaco we Włoszech 1896-1900*.

³⁴ Tematykę religijności ludności Śląska w omawianym okresie przedstawiają R. Bigdon, *Rozwój sieci parafialnej w miastach i osiedlach centralnej części Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w latach 1850-1914*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 3, 1973, s. 111-133; F. Maroń, *Stulecie dekanatu mysłowickiego na tle problemów narodowych i społecznych związanych z rozwojem przemysłowym*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 3, 1970, s. 243-285), J. Myszor, *Życie religijno-moralne w dekanacie pszczyńskim w końcu XIX i na początku XX wieku*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 11, 1987, s. 265-284. Wiadomości na temat religijności Królestwa Polskiego w tym samym okresie znajdziemy w D. Olszewski, *W okresie ucisku i głębokich przemian społecznych 1864-1914*, [w:] J. Kłoczowski (red.), *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966-1945*, TN KUL, Lublin 1981, s. 247-270.

³⁵ Por. Świda, *Towarzystwo Salezjańskie*, s. 44, 50.

³⁶ Por. ASC, F 473: *Lombriasco*, minuta programu kolegium salezjańskiego w Lombriasco oraz manuskryp zawierający różnorodne informacje o Instytucie Salezjańskim w Lombriasco z 11.10.1901 r. podpisany przez ks. Francesco Cerruti. Wiadomości na temat nauki szkolne i wychowania religijnego i patriotycznego znajdują się także w cytowanych uprzednio wspomnieniach Mnicha, Szkopka i Wiertelaka.

kowo szybko obok decyzji wstąpienia do Zgromadzenia, narodziło się w młodych Polakach pragnienie powrotu do Polski i służenia sprawie oswobodzenia jej z niewoli zaborców. Jak wspomina ks. Piotr Wiertelak, ówczesny uczeń szkoły w Lombriasco „w sercach [wychowanków] rodziło się uczucie połączone z nadzieją, że może ta ukochana nasza Polska będzie kiedyś wolna. [...] Śmiało mogę stwierdzić bez najmniejszego ryzyka, że dzięki tym lekcjom [...] wielu, a może wszyscy chłopcy, zwłaszcza spod zaboru pruskiego odnaleźli siebie, czyli stopniowo doszli do wniosku, że mimo granic i kordonów wszyscy jesteśmy dziećmi wspólnej nam Matki – Polski. Dalej, że mamy obowiązek poznać dzieje własnej Ojczyzny, że mamy się przyczynić do jej zmartwychwstania: że dziś Polska woła nas: dzieci kochajcie się między sobą, módlcie się do Królowej Korony Polskiej o rychłe jej zmartwychwstanie.”³⁷

Niestety, w tamtym okresie dzieło salezjańskie stawiało dopiero pierwsze kroki w Galicji, a o otwarciu domów na terenie zaborów ruskiego i pruskiego nie mogło być mowy³⁸. W obliczu niemożności powrotu do Ojczyzny, Polacy zmuszeni byli do szukania innego sposobu realizacji swoich patriotycznych pragnień. Do głosu doszła wtedy typowa dla końca ubiegłego stulecia mentalność polska, której cechami charakterystycznymi był patriotyczny sentymentalizm, duch romantyczny i utożsamianie katolicyzmu i sprawy narodowej³⁹. Owa wrażliwość religijno-narodowa spotkała się w umysłach Polaków z ideałami służby Bogu w Zgromadzeniu Salezjańskim, tworząc swoistą duchowo-patriotyczną motywację powołaniową. „Z tego co wyżej powiedziałem – pisał w 1893 r. kl. Stanisław Cynalewski, misjonarz w Bahía Blanca w Argentynie, do rodaków zgromadzonych we Włoszech – widzieć można ile tysięcy dusz, na tych obszernych przestrzeniach Ameryki, odkupione [sic] Krwią Chrystusa Pana, żyją jeszcze w zupełnej niewiadomości [sic] o Bogu, swym Stwórcy; żyją bez światła wiary i w zupełnej znajdują się niewoli szatana. To też [sic] widzimy, że cały świat chrześcijański śpieszy z pomocą tym nieszczęśliwym by walczyć przeciw temu srogiemu nieprzyjacielowi rodu ludzkiego; napotkać tu można Misjonarzy [sic] z Włoch, z Francji [sic], Hiszpani [sic], Austrii [sic], i.t.d., którzy bez względu na trudności, które ich tu czekają stawają w szeregiach by wojować w sprawie Chrystusa. A nasza Polska, czyżby miała być ostatnią i niebrać [sic] udziału w sprawie tak świętej? w [sic] sprawie tak potężnego Wszechwładcy, od którego losy wszystkich zależą krajów? O nie! i [sic] Polka [sic] pragnie wziąć [sic] udział w tej walce; gdyż nie masz [sic] wątpliwości, że z kilku set polaków [sic], którzy sposobią się do stanu duchownego w Semi-

³⁷ ATSK, B 286: cytowany poprzednio maszynopis ks. Wiertelaka, *Wspomnienia z pobytu w Lombriasco 1896-1900*, s. 6-7.

³⁸ Por. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa*, s. 83-124.

³⁹ Por. Olszewski, *W okresie ucisku i głębokich przemian społecznych 1864-1914*, s. 245-248, 268-269.

naryum Missyi zagranicznych [sic] w Turynie, dużo pośpieszy w te odległe okolice by pomnożyć szeregi żołnierzy walczących w imię Boga przeciw temu nieprzyjacielowi ciemności i kłamstwa. «Kto wie – wyraził się roku zeszłego Arcybiskup Turynu – czy Bóg nie żąda od Polski właśnie tej ofiary, by wzamian [sic] wrócić jej dawną swobodę w wyznawaniu wiary w której, w pośród tylu przeciwieństw tak stałą się okazała»; o tak, powtórzmy i my, drodzy rodacy – kto wie jakie są wyroki Opatrzności, która sprowadziła nas na obcą ziemię w śród [sic] obcy naród [sic] byśmy mogli pójść za popędem naszych serc i po za [sic] Ojczyznę osiągnąć cel nasz upragniony. [...] jeżeli Najwyższy powołał nas do Seminarium Missyi zagranicznych [sic], widocznie pragnie byśmy na tej drodze [sic] poświęcali nasze siły dla pomnożenia winnej Mu się chwały [sic] od wszego Stworzenia. [...] Jednakowoż, jak kolwiek [sic] na obczyźnie Najwyższy podał na [sic] sposób i środki ku osiągnięciu tego czegośmy naprózno [sic] w pośród [sic] swoich i na własnej szukali ziemi, to jednakże nie powinniśmy zapominać, że mamy do spełnienia dług miłości i pewnej wdzięczności względem Ojczyzny i dlatego, jeżeli tylko stosunki i okoliczności na to pozwolą, nieśmy jej również pomoc duchową. Lecz by zadosyć [sic] uczynić temu obowiązkowi niekoniecznie w jej obrębie pracować nam należy; owszem z daleka większa będzie to dla nas zasługa przed Bogiem, jeżeli pośpieszymy w odległe kraje Ameryki’’⁴⁰.

Misje zagraniczne przyciągały uwagę młodych Polaków także dlatego, że w wyjeździe do Ameryki Łacińskiej lub Stanów Zjednoczonych dostrzegali nadzieję na otwarcie drogi do działalności duszpasterskiej wśród rodaków na emigracji, co uznawali za doskonałą okazję do pracy na rzecz Ojczyzny. „Kiedyśmy się w latach 1890-1893 r. – opowiada ks. Wiktor Grabelski (1857-1902), pionier i patriarcha dzieła salezjańskiego wśród Polaków – zebrałi w kolegium na *Valsalice* w liczbie stu pięćdziesięciu [sic] i zaczęli nieraz zastanawiać się nad tem [sic] (jak się również zastanawiali samiż [sic] nasi Przełożeni), co właściwie spowodowało tak liczne powołania z Polski do Zgromadzenia salezjańskiego [sic], – gdy pewnego dnia zimą 1894 r. zebrałiśmy się do czytania księgi pamiątkowej i odczytalіśmy wspólnie niniejszy referat [autorstwa o. M. Czermińskiego T.J. *O potrzebach duchowych wychodźców polskich rozrzuconych w różnych częściach świata*, przyp. autora], jak gdyby pod natchnieniem z góry spojrzeliśmy po sobie, a gdy jeden z nas z uniesieniem zawołał: «Pan Bóg powołał nas tu na to, ażebyśmy się zajęli braćmi naszymi, opuszczonymi na obczyźnie! To okrzyk ten odbił się głośnym echem w sercach naszych i stał się wspólnym hasłem na całe nasze życie»’’⁴¹

⁴⁰ ATSK, B 1069: manuskrypt zatytułowany *Miesiąc podróży Misjonarzy Zgromadzenia kś. kś. Salezjanów założonego przez Ś.p. kś. Jana Bosko* [sic] zredagowany przez kl. Stanisława Cynalewskiego w roku 1893, zeszyt II, s. 95-98.

⁴¹ *Wiadomości Salezjańskie* [odtąd *Wiad. Sal.*] 3 (1897) 64.

W ten oto sposób w mentalności salezjanów polskich proces utożsamienia wartości narodowych i religijnych został uszczegółowiony poprzez program realizacji powołania salezjańskiego na misjach przy jednoczesnym poświęceniu się na służbę Ojczyzny. Autorzy tekstów w *Wiadomości Salezjańskich* trafnie ujęli tę postawę, propagując wśród swoich czytelników hasło „Misje-Polska”⁴².

SALEZJANIE POLSCY POMIĘDZY WŁOSKOŚCIĄ I PATRIOTYZMEM: POWOLNY PROCES INKULTURACJI CHARYZMATU KS. BOSKO

Po odbyciu nowicjatu i dwuletnim kursie licealnym połączonym z lekcjami filozofii większość ówczesnych salezjanów polskich skierowana została przez zarząd Zgromadzenia do pracy misyjnej głównie do krajów Ameryki Południowej, w mniejszej zaś liczbie do Stanów Zjednoczonych, Afryki Północnej i Palestyny⁴³. W krajach misyjnych włączono ich przede wszystkim do pracy w szkołach ogólnokształcących i zawodowych, w internatach, w oratoriach, w domach formacyjnych, nieliczni z nich trafili na tereny zamieszkiwane przez *indios*⁴⁴. Nie umożliwiono im niestety pracy z emigrantami polskimi. Duszpasterstwo środowisk polonijnych – poza kilkoma sporadycznymi wyjątkami jak np. Misja Polska w Londynie powierzona salezjanom polskim w 1904 r.⁴⁵ – nie wchodziło w orbitę zainteresowań zarządu Zgromadzenia, które ze względów religijnych, narodowościowych i czysto materialnych, nastawione było na popieranie kultury włoskiej. Tym bardziej, że wychodźstwo polskie było ukazywane w środowiskach włoskich jako element emigracyjny drugiej kategorii, o niskiej kulturze rolnej, niezdolny do działalności osadniczej, pretensjonalny wobec władz lokalnych, jednym słowem nieprzydatny do realizacji programu odnowy społeczeństw w państwach postkolonialnych⁴⁶. W samym Zgromadzeniu, za

⁴² Por. między innymi *Wiad. Sal.* 3 (1897) 61, 2 (1899) 66.

⁴³ W okresie od 1889-1910 do Brazylii wyjechało 24 polskich salezjanów, do Argentyny 21, do Chile 19, do Wenezueli i Meksyku po 5, do Urugwaju 4, do Ekwadoru i do Peru po 3, do Boliwii i San Salvador po 2 i po 1 do Kolumbii i do Paragwaju W tym samym okresie do USA trafiło 4 salezjanów Polaków, 2 pracowało w Palestynie i po 1 w Tunezji i w Egipcie: ASC, A 834: *Missioni*, rejestr *Spedizioni missionarie. Registro 1875-1972*; oraz niektóre dokumenty odnoszące się do poszczególnych misjonarzy przechowywane w ASC w zespołach akt *Confratelli, Case, Cronache delle case*.

⁴⁴ Por. M. Chmielewski, *I salesiani missionari della Polonia. Genesi, Ruolo e fisionomia dell'attività svolta (1889-1910). Estratto della tesi dottorale*, Università Pontificia Salesiana, Rzym 1996, s. 53-81.

⁴⁵ Por. ATSW, P 196: *Misja Polska w Londynie*, maszynopis zredagowany przez ks. Andrzeja Świdę w Łodzi w 1983 r.

⁴⁶ Dietrich von Delhaes-Günther przytacza tego typu opinie na temat emigracji polskiej, opierając się na informacjach podawanych w Brazylii przez niemieckojęzyczną prasę końca ubiegłego wieku, a także przez periodyki o tematyce emigracyjnej wydawane w Rzymie i w Bo-

sprawą niezrozumienia polskiego ducha patriotycznego, Polaków uważano za nacjonalistów⁴⁷, obciążał ich konflikt ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912) z Domem Generalnym⁴⁸, niepowodzenie zapoczątkowanej przez współbraci polskich fundacji w Oświęcimiu⁴⁹ i nagminne opuszczanie szeregów Zgromadzenia przez młodych salezjanów pochodzących z Polski⁵⁰.

Mimo takich trudności, ks. Stanisław Cynalewski (1866-1932) i kl. Bernard Siekiel, pracujący jako misjonarze w Argentynie, w marcu 1899 uzyskali pozwolenie salezjańskiego bpa Giovanni Cagliero (1838-1926) na udanie się do Apostolés, miejscowości położonej w północnej części kraju, gdzie do grudnia tegoż roku prowadzili duszpasterstwo wśród miejscowej wspólnoty polskiej tymczasowo pozbawionej kapłana⁵¹. Ks. Cynalewski skierowany został następnie do domu salezjańskiego w Santa Rosa de Toay. Tam, równoległe z pełnieniem obowiązków misyjnych, zdołał zorganizować salezjańskie duszpasterstwo dla emigrantów polskich, zgromadził pieniądze, nabył ziemię, założył kaplicę, szkołę i kółko rolnicze⁵². Szeroko zakrojona działalność ks. Cynalewskiego nie znalazła zrozumienia u jego inspektora, ks. Giuseppe Vespignani (1876-1932), który oskarżał go przed Zarządem Generalnym o chorobliwe zatroskanie o Polaków i defraudację pieniędzy Zgromadzenia⁵³. Kiedy w r. 1906 ks. Stanisław

lonii w pierwszych latach naszego stulecia: *La colonizzazione italiana nel quadro dell'emigrazione europea verso il Brasile Meridionale*, [w:] B. Bezza (red.), *Gli italiani fuorid'Italia Gli emigrati italiani nei movimenti operai dei paesi d'adozione 1880-1940*, Franco Angeli Editore, Mediolan 1983, s. 468-469.

⁴⁷ Wypadki takie miały miejsce w salezjańskich wspólnotach misyjnych w Viedma w Argentynie, gdzie salezjanie włoscy oskarżali o nacjonalizm kl. Józefa Ozimińskiego i w Caracas w Wenezueli, gdzie misjonarze włoscy i francuscy czynili to samo wobec kl. Józefa Dobrzyńskiego, przypominając mu przy każdej nadarzającej się okazji, że „wy Polacy jesteście nieużyteczni”: ASC, B 295: *Ozimiński Giuseppe*, list Nicolao Mac Cabe, Viedma 5.09.1905; F 420: *Caracas*, listy Dobrzyński-Lazzerro, Caracas 24.05.1898 i 17.05.1899.

⁴⁸ Por. Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa*, s. 69-72.

⁴⁹ Por. J. Struś, *Attese cui vennero incontro i salesiani in Polonia dal 1898 al 1918*, [w:] F. Desramaut, M. Midali (red.), *La Famiglia Salesiana di fronte alle attese dei giovani. Salzburg 27-31 agosto 1987 (= Colloqui sulla vita saleiana, 9)*, Elle Di Ci, Leumann (To) 1979, s. 183-190.

⁵⁰ Por. A. Świda, *Droga do samodzielności polskiej prowincji salezjańskiej (= Synowie chwalebni Ojca, 2)*, Salezjański Ośrodek Misyjny, Warszawa 1988, s. 46-48.

⁵¹ Por. T. Lewicki, *Nie damy pogrześć mowy... Polscy salezjanie wśród rodaków w Ameryce Południowej (= Seria Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego, 7)*, Akademia Teologii Katolickiej 1986, s. 23-27; oraz H. Wróbel, *Z historii szkolnictwa polonijnego w Ameryce, „Studia Polonijne” 8*, 1984, s. 342.

⁵² Por. *Wiad. Sal.* 2 (1898) 39-41, 12 (1899) 304-314, 7 (1903) 33-39, 8/9 (1906) 1710-171, 10 (1906) 239-242, 1 (1907) 1, 8-10, 3 (1907) 65-68; oraz Lewicki, *Nie damy pogrześć mowy...*, s. 35-40.

⁵³ Por. C. Bruno, *Los Salesianos y las Hijas de Maria Auxiliadora en el Argentina*, t. I, Instituto Salesiano Artes e Graficas, Buenos Aires 1981, s. 529.

przybył do Włoch, został wezwany przez przełożonych do złożenia wyjaśnień. W rozmowach z nimi przedstawił nie tylko sytuację misji w Santa Rosa de Toay, ale starał się zainteresować Kapitułę Wyższą sprawą emigracji polskiej i wykazywał, że brak zorganizowanego na odpowiednią skalę salezjańskiego duszpasterstwa polonijnego, spowodowany był w dużej mierze jednostronnym nastawieniem Zgromadzenia na kultywowanie kultury włoskiej⁵⁴. W rezultacie tych rozmów, przełożeni obiecali zainteresować się propozycją utworzenia specjalnego salezjańskiego biura emigracyjnego w Europie i Ameryce⁵⁵. Gdy po pewnym czasie Cynalewski spostrzegł, że obietnice zarządu Zgromadzenia spełzły na niczym, postanowił w 1907 r. opuścić szeregi salezjanów i poświęcić się duszpasterstwu polonijnemu. „Zdecydowałem się opuścić Zgromadzenie – napisał wtedy do Sekretarza Generalnego Towarzystwa Salezjańskiego – tylko dlatego, że moje pragnienie pracy z emigrantami w takim wymiarze jakbym tego pragnął, chociaż dobre i godne samo w sobie, wydaje się być niezgodne z naszymi Konstytucjami”⁵⁶.

Ks. Cynalewski nie był jedynym salezjaninem Polakiem, który opuścił Zgromadzenie z powodu braku możliwości pracy apostołskiej wśród rodaków na obczyźnie. W 1903 r. kl. Paweł Rączaszek odszedł do seminarium diecezjalnego w Detroit, skądinąd dużego centrum polonijnego w USA⁵⁷. Kl. Herman Ostrowski, po opuszczeniu Zgromadzenia w 1909 r., wstąpił do polskiego seminarium w Orchard Lake⁵⁸. Do diecezji północnoamerykańskich zamieszkałych przez Polaków przeszli w 1906 ks. Józef Ozimiński (South Orange)⁵⁹ i w 1908 ks. Józef Zaniewicz (New York)⁶⁰. Ks. Alojzy Fileż, po opuszczeniu Zgromadzenia, pracując z Polakami na terenie jednej z diecezji północnoamerykańskich, tak pisał do ks. Paolo Albera (1845-1921), drugiego następcy ks. Bosko: „Moim pragnieniem było zawsze pracować wśród rodaków, tak jak nam to obiecywał ks. Grabelski i inni przełożeni, a co nigdy się nie spełniło”⁶¹.

⁵⁴ Por. ATSW, A 1561: *Listy ks. Cynalewskiego do ks. Świerca. Turyn 1907*, listy z 25 stycznia i z 1 kwietnia. ASC, D 870: *Verbali delle Riunioni Capitolari*, t. II, (2 .01.1905-17.12.1908) [dalej VRC], protokół z dn. 28.01.1907, s. 121.

⁵⁵ Por. ASC, D 870: VRC, protokół z dn. 28.01.1907, s. 121.

⁵⁶ ASC, B 245: *Cynalewski Stanislao*, list Cynalewski-Gusmano, Wheeling 16.03.1909, tłum. własne z oryginału włoskiego.

⁵⁷ Por. ASC, B 308: list z Detroit z 23.08.1903.

⁵⁸ Por. ASC, B 295: *Ostrowski Ermanno*, kartki pocztowe wysłane przez Ostrowskiego z Orchard Lake do Ambrogio Bonfatti (20.10.1909) i do Bernardo Musso (26.10.1909).

⁵⁹ Por. ASC, B 295: *Ozimiński Giuseppe*, zaświadczenie z dn. 8.05.1905 r. o przyjęciu *ad experimentum* ks. Józefa Ozimińskiego do diecezji South Orange.

⁶⁰ ASC, B 334: *Zaniewicz Giuseppe*, listy z lat 1906-1908 odnoszące się do inkardynacji ks. Zaniewicza do diecezji New York.

⁶¹ ASC, B 245: *Fileż Luigi*, list Fileż-Albera, Yonkers 19.05.1913.

Ducha polskiego nie zatracili także ci z misjonarzy polskich, którzy pozostali w Zgromadzeniu, realizując powierzone im zadania apostołskie. Ich postawę wyrażają doskonale słowa ks. Stanisława Tycnera (1872-1963): „Co do narodowości jestem Polakiem, ale według ducha i pragnienia jestem synem ks. Bosko”⁶². Mimo zewnętrznego nacisku nie wstydzili się swojego pochodzenia i w duchu patriotyzmu starali się ukazywać Polskę w dobrym świetle. Koadiutor Feliks Bürger na przykład, rozpowszechniał wśród współbraci i wychowanków własnoręcznie wykonane mapy Polski z zaznaczeniem granic rozbiorów⁶³. W chwili uzyskania przez Polskę niepodległości siedmiu, z bez mała stu misjonarzy, którzy wyjechali na misje w okresie rektoratu ks. Rua, pozostawiło działalność misyjną i przenieśli się do pracy w odrodzonej Ojczyźnie⁶⁴. Wszystkie te inicjatywy i wydarzenia przyczyniły się do tego, że pomimo dominującej w Zgromadzeniu włoskości, kultury innych narodów powoli zaczęły nabywać prawa obecności.

W mniemaniu ks. Cynalewskiego odejścia salezjanów polskich spowodowane niemożliwością pracy z *Polonią*, nie były świadectwem braku wierności ks. Bosko, ale należało je odczytywać jako znaki konieczności dziejowej. „Mam tutaj miejsce dla dwudziestu polskich kapłanów – pisał w 1909 r. do Sekretarza Generalnego Zgromadzenia Salezjańskiego ze swej polskiej parafii w USA – To prawda, że nie mamy domów polskich w USA, ale nasze Zgromadzenie, poprzez posługę byłych salezjanów zapisuje złotą kartę w dziejach emigracji polskiej. Stworzyli piękne parafie, otwarli szkoły... Nie przestają jednak nalegać abyście otworzyli tutaj osobną misję polską. Jest tu wiele możliwości pracy, zwłaszcza w Nowym Jorku... Jeden gest dobrej woli ze strony przełożonych wystarczy, nie potrzeba nic innego. Wielu z nas, którzy nie jesteśmy już teraz salezjanami z imienia, będziemy nimi zawsze w sercu”⁶⁵.

Długoletnie, konsekwentne domaganie się salezjanów polskich o możliwość pracy na rzecz emigracji polskiej, często połączone z cierpieniem i osobistymi dramatami, powoli zaczęło przynosić pierwsze owoce. Dobry klimat wokół sprawy polskiej wytworzył także pomyślny rozwój domów salezjańskich w Galicji, gdzie zaznaczył się swą obecnością ks. August Hlond (1881-1948)⁶⁶. Dzięki temu w 1910 r., za zgodą Kapituły Wyższej, salezjanie polscy objęli opiekę

⁶² ASC, C 453: *Tycner Stanislao*, list Tycner-Ricaldone, Sao Paolo 30.06.1947.

⁶³ Por. ATSK, A 725: *Listy misjonarzy, A-F*: mapy wykonane przez ko. Feliksa Bürgera.

⁶⁴ W okresie od 1920 do 1929 do Polski powrócili z misji księża Stanisław Łukaszewski, Ignacy Hlond, Lucjan Majchrzycki, Wojciech Kulczycki, Wojciech Liberski, Michał Stróżyński i ko. Ignacy Żurek. Por. ASC, zespół akt *Confratelli*: teczki personalne wymienionych współbraci.

⁶⁵ ASC, B 245: *Cynalewski Stanislao*, list Cynalewski-Guzmano z 16.03.1909, tłum. własne z oryginału włoskiego.

⁶⁶ Por. Srtuś, *Attese cui vennero incontro i salesiani in Polonia dal 1898 al 1918*, s. 193-196; Zimniak, *Salesiani nella Mitteleuropa*, s. 110-115, 124-127.

duszpasterską nad parafiami polskimi w Chester i w Mahwah w USA, a w 1912 otwarli polską szkołę w Hawthorne⁶⁷. W tym samym roku podjęli pracę duszpasterską wśród Polaków w tureckim Adampolu⁶⁸.

Głos salezjanów Polaków stał się wreszcie słyszalny, a ich pragnienie służenia Ojczyźnie w duchu rodzimego patriotyzmu i własnej kultury coraz bardziej przełamywało w Zgromadzeniu hegemonię kultury włoskiej. Rzeczywiście, w 1911 r. Kapituła Wyższa Towarzystwa Salezjańskiego zdecydowała, by „powiadomić wszystkich współbraci, że przełożeni, w ramach swoich możliwości, pragną uczynić dla rodaków współbraci nie Włochów, to co do tej pory czyniono dla Włochów. W związku z tym zainteresowani salezjanie powinni nawiązać kontakty z odpowiednimi konsulami i zachęcić ich do zajęcia się emigrantami”⁶⁹.

Ważnym momentem dla uznania na terenie Zgromadzenia wartości kultury narodowej współbraci Polaków przyniósł jednak dopiero rok 1918. Kiedy w Europie rozgrywała się pierwsza wojna światowa klimat wzajemnej niechęci, zwłaszcza pomiędzy Włochami i Austrią oraz Niemcami i Polską przeniósł się także do doliny Itajaí w brazylijskim stanie Santa Caterina, zamieszkiwanej przez emigrantów włoskich, niemieckich, polskich i węgierskich. Obecni na tym terenie franciszkanie niemieccy nie byli w stanie opanować rosnących antagonizmów. W tej sytuacji poproszono o pomoc salezjanów. Tamtejszy przełożony, ks. inspektor Pietro Rota (1861-1931), szybko zorientował się, że trudną sytuację można opanować nie tyle poprzez posłanie do Itajaí wspólnoty złożonej z samych Włochów, co raczej angażując tam zespół misjonarzy złożony, oprócz tych ostatnich, także z Polaków i Niemców. Wymógł więc na Kapitułe Wyższej uformowanie wspólnoty, w której znaleźli się aż czterej Polacy – ks. Stanisław Banisz, ks. Hugon Simon, Ignacy Wasilewski, i ks. Paweł Hesse – mówiący nie tylko rodzimym językiem i po włosku, ale także po portugalsku i – dzięki śląskiemu pochodzeniu aż trzech z nich – po niemiecku⁷⁰.

Takie umiędzynarodowienie wspólnoty salezjańskiej stało się dla miejscowej ludności świadectwem życia w zgodzie i pokoju⁷¹. Sukces tych salezjanów przyczynił się w znaczny sposób do dalszego osłabienia wpływów włoskich na terenach misyjnych, a tym samym dopomógł salezjanom otworzyć się na

⁶⁷ Por. F. Pytel, *Działalność salezjanów polskich wśród Polonii w USA*, „Tygodnik Powszechny” 28, 1974, s. 2.

⁶⁸ Por. F. Socha, *Polscy salezjanie na misjach*, [w:] S. Prus (red.), *Idąc tedy nauczajcie... Sto lat misji misji salezjańskich. 1875 – Salezjanie. 1877 – Siostry Salezjanki*, Kraków-Łódź 1975, s. 82.

⁶⁹ ASC, D 870: VRC, protokół z dn. 20.03.1911, s. 327, tłum. własne z oryginału włoskiego.

⁷⁰ Por. A. F. da Silva, *Landata dei salesiani a Santa Caterina del Brasile*, [w:] RSS 1, 1988, s. 197-220; oraz S. Kosiński, *Działalność polskich salezjanów wśród emigracji w latach 1893-1975*, [w:] Prus (red.), *Idąc tedy nauczajcie...*, s. 104-106.

⁷¹ Por. F. da Silva, *Landata dei salesiani a Santa Caterina del Brasile*, s. 211.

wartości jakie niosą ze sobą kultury poszczególnych narodów. Sprawił, że wspólnoty salezjańskie zaczęły otwierać się nie tylko dla Włochów, ale dla emigrantów innych narodowości, co pośrednio przyczyniło się do zwiększenia liczby powołań⁷². Salezianie coraz bardziej przekonywali się, że *salezjaństwo* nie jest w istotny sposób związana z *włoskością*, a zachowanie wierności Założycielowi nie wymaga przesadnego kultywowania kultury włoskiej. W ten sposób charyzmat ks. Bosko zaczął powoli odzyskiwać właściwą sobie uniwersalność, a co za tym idzie, zdolność inkulturacji w różnorodnych środowiskach.

Sommario

Questo contributo costituisce un primo tentativo della presentazione del ruolo dei salesiani polacchi nel processo dell'inculturazione del carisma di Don Bosco nel periodo che va dagli ultimi anni della vita del Fondatore dei salesiani (ca. 1888) fino alla fine della prima guerra mondiale (1918).

La prima parte è dedicata alla genesi della cura dell'*italianità* nella Congregazione Salesiana durante i rettorati di don Giovanni Bosco (dagli inizi dell'Opera Salesiana fino al 1888) e di don Michele Rua (1888-1910). Tra i fattori che favorirono tale processo vanno messi in evidenza alcuni legami tra *salesianità* e *italianità* derivanti dal fatto delle origini piemontesi dell'Opera di don Bosco e quelli legati alla strategia missionaria salesiana. Una speciale attenzione viene inoltre data all'influsso, che all'aumento della cultura dell'*italianità* tra i salesiani diedero la pastorale degli emigranti italiani in America Latina, l'approfittare da parte della Congregazione del sostegno finanziario dello Stato Italiano destinato alle scuole salesiane all'estero e la collaborazione con l'*Italica Gens*.

La seconda parte si occupa dell'indole propria dei salesiani polacchi nel periodo del rettorato di don Rua. Partendo dalle origini polacche di questi salesiani e analizzando successivamente il tipo di formazione che ricevettero nelle scuole salesiane in Italia, si arriva alla constatazione, che questi religiosi scelsero la vocazione salesiana spinti contemporaneamente dai valori della fede e del patriottismo polacco.

La parte terza presenta il contributo che i salesiani polacchi diedero al processo dell'inculturazione del carisma di don Bosco. Il loro interesse o – a volte – anche una vera lotta per il giusto riconoscimento della propria cultura nazionale portò alcuni dei polacchi fino all'abbandono della Congregazione e alla scelta della vita del prete diocesano impegnato nella pastorale degli emigranti connazionali. Questo fenomeno, assieme alla fedeltà ai valori della cultura polacca di coloro che rimasero salesiani, causò un pi vivo interesse da parte della Società Salesiana verso la cura pastorale degli emigranti non italiani, in particolare quelli polacchi e, di conseguenza, agevolò la liberazione del carisma salesiano dai legami dell'*italianità*.

⁷² Por. Azzì, *Religione e patria*, s. 212.